

Zdzisław Klafka CSsR

Wyższa Szkoła Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu

Media a totalitaryzm w nauczaniu Jana Pawła II

1. Wstęp

Święty Jan Paweł II, Papież Słowianin, po wyborze na Stolicę Piotrową wielokrotnie dawał do zrozumienia, że przez to zaskakujące wydarzenie Boża Opatrzność chciała dać światu konkretny sygnał. W Bożych planach potrzebny był człowiek, który na własnej skórze doświadczył okrucieństwa dwóch totalitaryzmów po to, aby na podstawie tego bolesnego doświadczenia u progu trzeciego tysiąclecia ustrzec świat przed groźbą nowych totalitaryzmów¹. Z tego to właśnie powodu pierwszą encyklikę swego pontyfikatu zaczął od słów: „Redemptor hominis” – aby uzdrawianie człowieka i społeczeństwa rozpocząć od przywrócenia w świecie obecności Chrystusa. Zauważył on bowiem, że cywilizacja, która jest programowo ateistyczna i kieruje się zasadą: myśleć i działać tak, „jakby Bóg nie istniał”, stawia się „poza współzrędnymi dobra i zła, to jest poza tym kontekstem wartości, któ-

¹ Znamienne w tym kontekście wydają się też słowa Jana Pawła II: „Osobiście byłem zawsze przekonany, że wybór Polaka na papieża tłumaczył się tym, czego Prymas Tysiąclecia wraz z Episkopatem i Kościołem polskim potrafili dokonać w warunkach ograniczeń, ucisku i prześladowań, jakim byli poddani w tamtych trudnych latach”, w: Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s. 147. W poruszanym przeze mnie temacie odsyłam też do: Ks. Paweł Tarasiewicz, *Jan Paweł II o totalitaryzmie*, w: *Totalitaryzm – jawny czy ukryty?*, red. P. Jaroszyński i in., Lublin 2011, s. 223-238.

rych On sam, Bóg, jest źródłem”². A to w konsekwencji sprawia, że człowiek pragnie sam decydować o tym, co jest dobre, a co złe. Takie ujęcie rzeczywistości, zdaniem Jana Pawła II, funkcjonuje zwłaszcza w przestrzeni medialnej³. Papież Słowianin był przekonany, że świat może nauczyć się wiele od tych, którym przyszło żyć w czasie i miejscu szczególnie zdominowanym przez „ideologie zła”: „W okresie samoobrony przed totalitaryzmem marksistowskim ta część Europy przeżyła drogę duchowego dojrzewania, dzięki czemu pewne istotne dla życia ludzkiego wartości mniej się tam zdewałowowały niż na Zachodzie”⁴. Doceniając ogromnie bogatą tradycję chrześcijańską Zachodu, Papież z Polski uważał jednak, że to w Europie Środkowo-Wschodniej, pomimo wszelkich poczynań dyktatury komunistycznej, żywe było wciąż „przekonanie, iż to Bóg jest najwyższym gwarantem godności człowieka i jego praw”⁵ a to tylko dlatego, że narody te zachowały swoją chrześcijańską tożsamość. W takim też kontekście wydaje się czymś logicznym, że pierwsza encyklika pontyfikatu Jana Pawła II poświęcona została „w całości sprawie człowieka, godności człowieka, zagrożeniom człowieka – prawom człowieka wreszcie! Niezbywalnym prawom, które tak łatwo mogą być podeptane i unicestwione... przez człowieka! Wystarczy ubrać go w inny mundur, uzbroić w aparat przemocy, w środki zniszczenia, wystarczy narzucić mu ideologię, w której prawa człowieka są podporządkowane wymogom systemu... podporządkowane bezwzględnie, tak że faktycznie nie istnieją” (Oświęcim-Brzezinka, 7.06.1979). Tym aparatem przemocy, o którym mówił Jan Paweł II, mogą stać się niekiedy środki komunikacji społecznej, środki, którym skądinąd przypisywał on ogromnie pozytywną rolę, szczególnie w odniesieniu do ich misji na polu nowej ewangelizacji, tak bardzo leżącej mu na sercu przez 27 lat jego Pontyfikatu. Jan Paweł II nigdy nie szczędził czasu na spotkania z pracowni-

² *Pamięć i tożsamość*, s. 55.

³ Por. tamże.

⁴ Tamże, s. 148.

⁵ Tamże.

kami środków komunikacji społecznej. Podkreślał ogromne znaczenie tego nie tyle zawodu, ile raczej „pięknego powołania” dziennikarza.

Chcąc powiedzieć coś więcej o relacji między totalitaryzmem a mediami w nauczaniu Jana Pawła II, trzeba nam – jak sądzę – koniecznie przyrzeć się najpierw, w jaki sposób sam Papież postrzegał posługę dziennikarza. Uważna lektura jego przemówień do przedstawicieli świata mediów czy jego przesłań z okazji Światowych Dni Środków Społecznego Przekazu pozwala bowiem odkryć, na jakie niebezpieczeństwa napotyka realizacja powołania dziennikarza i jaką potężną siłą – tak pozytywną, jak i negatywną – mogą stać się mass media.

2. Negacja obiektywnej prawdy o Bogu, człowieku i społeczeństwie podstawowym źródłem totalitaryzmu

Z przemówień Jana Pawła II skierowanych do dziennikarzy i innych pracowników mediów emanuje wielki szacunek do tych, których Papież nazywa „szafarzami”. Docenia on trud ich pracy, która wymaga tak wielu wyrzeczeń, bo dokonuje się pod ciągłą presją pracodawców i opinii publicznej. Z wielką serdecznością nazywa ich „przyjaciółmi”, a ich misję przekazu informacji porównuje z ewangelizacją, która jest przede wszystkim głoszeniem Dobrej Nowiny. Ze względu na swój Piotrowy urząd czuje się wielce zatroskany o jakość dziennikarskiej posługi: „Zadaniem mojej pasterskiej służby jest przypomnienie pracownikom mass mediów o obowiązku, który nakładają na nich miłość, sprawiedliwość i prawda, a jednocześnie wolność. Nie można nigdy manipulować prawdą, pomijać sprawiedliwości ani zapominać o miłości, jeśli chce się odpowiadać tym normom deontologicznym; zapomnianie o tych normach lub lekceważenie ich prowadzi do stroniczości, zgorzenia, uległości wobec możnych lub podporządkowania się interesom państwa!”⁶. Mówiąc więc już o samym powołaniu dzien-

⁶ Jan Paweł II, *Orędzie na XV Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu*, Watykan, 10 maja 1981 r.

nikarza, w powyższych słowach pragnie on ustrzec dziennikarzy przed uleganiem jakimkolwiek jawnym i ukrytym naciskom. Z racji swego powołania dziennikarz winien szukać prawdy jako dobra najwyższego. Winien jej szukać, by potem móc ją ofiarować temu, kto zechce ją przyjąć. Prawdy nie można bowiem nikomu narzucić. Kościół pragnie wspierać dziennikarzy w tym niełatwym zadaniu. „Zapewniam was – mówił Papież do podopiecznych św. Franciszka Salezego – jeśli pozostaniecie wierni temu ideałowi, Kościół będzie przy was, ponieważ jest to także jego ideał. Kościół kocha bowiem prawdę i wolność: wolność poznawania prawdy, głoszenia jej, przekazywania innym”⁷. Jan Paweł II wielokrotnie zapewniał dziennikarzy: „Kościół jest z wami. Bez względu na to, czy jesteście chrześcijanami czy nie; w Kościele zawsze znajdziecie należny szacunek dla waszej pracy i uznanie dla wolności prasy. Jednakże Kościół idzie jeszcze dalej, bowiem głosi, że obok praw istnieją także obowiązki: obowiązek prawdy, obowiązek nieulegania manipulacjom wypaczającym prawdę, obowiązek poszanowania człowieka, każdego i wszędzie, człowieka w jego godności dziecka Bożego”⁸. Papież jako wielki realista – znający kontekst dziennikarskiej posługi – nakłania dziennikarzy do postawy odważnego trwania przy prawdzie, bo ludzka godność jest ważniejsza niż perspektywa osobistego sukcesu i zawodowego awansu: „Ten, kto wybrał zawód dziennikarza, winien z całą pasją szukać prawdy dla niej samej, bowiem poszukiwanie prawdy z innych względów oznaczałoby już zrezygnowanie z niej. (...) Znam przynajmniej niektóre problemy, z jakimi stykacie się w waszej codziennej pracy. Stale odczuwacie naciski władzy – w jej różnorodnych postaciach ideologicznych i ekonomicznych, która usiłuje uzależnić od siebie wasze informacje”⁹. Papież

⁷ Audiencja dla dziennikarzy prasy zagranicznej we Włoszech, 27 stycznia 1984 r.

⁸ *Przemówienie do dziennikarzy wygłoszone w rzymskiej siedzibie Stowarzyszenia Prasy Katolickiej we Włoszech*, Rzym, 17 stycznia 1988 r.

⁹ Tamże. Doskonałym uzupełnieniem tej wypowiedzi mogą być również słowa Papieża w Olsztynie 6 czerwca 1991 r.: „Nie będziecie ulegać żadnym powabom ani nie będziecie ugiąć się przed groźbami mającymi odwieść was od pełnej nieskazitelnosci w pełnieniu waszej zawodowej służby”.

woła więc o odpowiedzialność dziennikarską za szukanie prawdy, gdyż racją bytu nowoczesnego i rzetelnego dziennikarstwa jest nie własne „ja” dziennikarza, ale wymiar społeczny.

3. Totalitaryzm zakamuflowany

Jan Paweł II, świadek dwóch totalitaryzmów – niemieckiego faszyzmu i sowieckiego komunizmu, zatroskany o współczesnego człowieka, podczas posługi na Stolicy Piotrowej rozpoznał nowe zagrożenia, które określił jako „totalitaryzm zakamuflowany”. Należy stwierdzić, że nadzwyczaj trafnie zdiagnozował i jasno zdefiniował rodzaj nadciągającej i jeszcze nieopisanej do końca strategii destrukcji człowieka i całego społeczeństwa, mogącej pojawić się pod każdą szerokością geograficzną: „Historia uczy, że demokracja bez wartości przekształca się w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm”¹⁰. To słynne już dziś zdanie zaczerpnięte jest z encykliki *Centesimus annus* ogłoszonej w 13. roku jego Pontyfikatu, a wydanej w 100. rocznicę opublikowania encykliki Leona XIII *Rerum novarum*. „Celem niniejszej encykliki – objaśniał Jan Paweł II – było spojrzenie w przeszłość, ale przede wszystkim skierowanie uwagi ku przyszłości”¹¹. Z perspektywy współczesnej możemy stwierdzić, że papieskie rozpoznanie zakamuflowanego totalitaryzmu sprzed 24 lat dotyczy problemów demokracji XXI wieku, a zwłaszcza świata polityki i nierozdzielnie związanych z nim mediów. Upływający czas – co obserwujemy – papieską definicję z roku na rok coraz bezwzględniej potwierdza, i to w kontekście zarówno państw tzw. rozwiniętej demokracji, jak i państw Europy Wschodniej, które po roku 1989 odzyskały suwerenność, choć nie do końca pełną, jak można to ocenić z perspektywy minionych już lat. W swojej encyklice społecznej Papież bardzo wyraźnie wskazał, że „wydarzenia roku 1989 są przykładem zwy-

¹⁰ Jan Paweł II, *Centesimus annus* (dalej: CA), 1.05.1991, n. 46.

¹¹ Tamże, n. 62.

cięstwa (...) w zmaganiach z przeciwnikiem, który nie czuje się związany zasadami moralnymi: są zatem przestrożą dla tych, którzy w imię realizmu politycznego chcą usunąć z areny politycznej prawo i moralność”¹². Te ważne słowa, które są zarazem duchowym komentarzem do przemian, jakie zaszły w Europie i świecie po roku 1989, wymagają powtórnej lektury i pogłębionej refleksji. Papież przypomniał, że prawdziwą przyczyną - rzeczy destrukcyjnych dla każdego człowieka, zarówno tego z demokratycznego Zachodu, jak i tego z byłego bloku wschodniego, jest „pustka duchowa wytworzona przez ateizm, który pozostawił młode pokolenia bez drogowskazów (...). Marksizm zapowiadał, że wykorzeni potrzebę Boga z serca człowieka (...)”¹³. To zdanie się jednak nie kończy; jego ciąg dalszy stanowi papieskie dopowiedzenie: „ale rzeczywistość dowiodła, że nie da się tego dokonać, nie zadając gwałtu ludzkiemu sercu”¹⁴. Ojciec Święty zalicza właśnie media do tych narzędzi, które niszczą ludzkie serca. Trafnie odczytuje on rzeczywistość, jednak należy uwzględnić także jej nowy aspekt: katastrofalną w skutkach obecność współczesnych mediów na wielu płaszczyznach, których do końca nie był w stanie wówczas przewidzieć. Media współczesne – zwłaszcza w ostatniej dekadzie rewolucyjnego rozwoju cyfrowych technologii – na skalę globalną kierują uwagę swojego odbiorcy w kierunku trwałego wykorzenia z jego serca potrzeby Boga. A czynią to tak „sprawnie”, by człowiek nawet tego nie rozpoznał. Taką diagnozę możemy postawić choćby tylko na podstawie analizy zawartości przekazów medialnych wielkich nadawców i koncernów medialnych. Ten kierunek szczególnie mocno zaznacza się w dawnych krajach byłego bloku wschodniego, a więc także i w Polsce. Analizy medioznawcze potwierdzają, że koncerny medialne w Polsce – krajowe i zagraniczne – na wielką skalę prowadzą systematyczną, długofalową i notoryczną narrację uderzającą w rodzinę, Kościół, zawody zaufania społecznego i narodo-

¹² Tamże, n. 25.

¹³ Tamże, n. 24.

¹⁴ Tamże.

wą godność. Szerzą one szczególnie przewrotną strategię pedagogiki upokarzania swoich odbiorców.

Destrukcyjne strategie mediów, wpisujące się w działanie, które Jan Paweł II określa tworzeniem „kultury śmierci”, obecne są nie tylko w krajach postkomunistycznej Europy, ale całej cywilizacji zachodniej. Papież przypomina, że wydarzenia roku 1989, które rozgrywały się głównie w krajach wschodniej i środkowej Europy, „mają znaczenie uniwersalne, ponieważ ich pozytywne i negatywne konsekwencje dotyczą całej rodziny ludzkiej. Następstwa te nie mają charakteru mechanicznego ani fatalistycznego, stanowią raczej okazje, w których ludzka wolność może współpracować z miłosiernym planem Boga działającego w historii”¹⁵. Ojciec Święty formułuje postulaty na przyszłość warunkujące rozwój świata, narodu, jednostek. I już wówczas, jakże proroczo, stawia imperatyw dotyczący szczególnie współczesnej rodziny, od której zależy przyszłość społeczeństwa: „Trzeba odkryć na nowo, że rodzina jest *sanktuarium życia*. Istotnie bowiem jest ona święta: jest miejscem, w którym życie, dar Boga, może w sposób właściwy być przyjęte i chronione przed licznymi atakami, na które jest ono wystawione, może też rozwijać się zgodnie z wymogami prawdziwego ludzkiego wzrostu. Wbrew tak zwanej kulturze śmierci rodzina stanowi ośrodek kultury życia”¹⁶. Gdyby współczesne media na skalę globalną już w 1991 r. zechciały przyjąć papieską diagnozę za słuszną i gdyby transmitowały nie tylko medialne „fajerwerki” towarzyszące jego postaci, ale uznały za godne uwagi także jego słowa i zaangażowały się w ich strukturalne wzmocnienie, być może świat i współczesny człowiek mieliby większą siłę oparcia się kulturze śmierci. Dlatego globalne koncerty – bez względu na światopogląd, jaki powielają – by mieć szansę na przetrwanie własne i swoich odbiorców, winny zatrzymać się obecnie w sposób wyjątkowy przy innej papieskiej diagnozie dotyczącej totalitaryzmu: „Totalitaryzm rodzi się z negacji obiektywnej prawdy: jeżeli nie ist-

¹⁵ Tamże, n. 26.

¹⁶ Tamże, n. 39.

nieje prawda transcendentna, przez posłuszeństwo której człowiek zdobywa swą pełną tożsamość, to nie istnieje też żadna pewna zasada, gwarantująca sprawiedliwe stosunki pomiędzy ludźmi¹⁷. Jednak negacja obiektywnej prawdy to cecha charakterystyczna współczesnych mediów. Brak pewnych fundamentalnych zasad etycznych to główna twarz świata kreowanego w mediach. Te wielkie aksjologiczne deficyty Papież nazywa kulturą i praktyką totalitaryzmu¹⁸.

4. Środki zaradcze wobec totalitaryzmu

W nauczaniu Jana Pawła II odnajdujemy swoistą podpowiedź środków, które mogłyby uchronić społeczeństwo przed agresywnymi formami współczesnego totalitaryzmu. Czy istnieje jednak jakieś skuteczne lekarstwo mogące uchronić ludzkość przed chorobą totalitaryzmu? Wnikliwa lektura pism Jana Pawła II wydaje się podsuwać konkretne rozwiązania. Oto niektóre działania, które – zdaniem Jana Pawła II – należałoby niezwłocznie podjąć, aby nie stać się ofiarą zaprogramowanej przemocy działań totalitarnych.

a) Sprawiedliwy dostęp do mediów

W dziedzinie życia społecznego dla uniknięcia praktyki totalitaryzmu konieczny jest pluralizm na polu informacji i komunikacji. Papieska Rada Iustitia et Pax za pontyfikatu Jana Pawła II wydała *Kompendium Nauki Społecznej Kościoła*, w którym czytamy: „Niezbędne jest współuczestnictwo w procesie podejmowania decyzji związanych z polityką przekazu. Uczestnictwo to, w formie publicznej, powinno być autentycznie reprezentatywne, nie może sprzyjać partykularnym grupom, gdyż środki społecznego przekazu nastawione są na zysk¹⁹”.

¹⁷ Tamże, n. 44.

¹⁸ Por. tamże, n. 45.

¹⁹ Papieska Rada Iustitia et Pax, *Kompendium Nauki Społecznej Kościoła*, n. 416.

Doskonałym przykładem w tym kontekście wydaje się polski kazuś TV Trwam w jej walce o miejsce na multipleksie cyfrowym. Byliśmy świadkami, jak potężne uliczne manifestacje Polaków w Polsce i poza jej granicami dawały wyraz poczucia bycia dyskryminowanymi w przestrzeni medialnej. Oto państwowe instytucje pozbawiły jedyną ogólnokrajową katolicką stację telewizyjną słusznego prawa do obecności na platformie cyfrowej. Mogliśmy się naocznie przekonać, że sprawiedliwy dostęp do mediów sprzyja dialogowi między obywatelami, niesprawiedliwy zaś może rodzić poważne konflikty. W tej kwestii warto powracać do nauczania Jana Pawła II, który mówił, że właściwy „porządek przekazu społecznego oraz sprawiedliwy udział w jego dobrodziejstwach, przy równoczesnym zachowaniu pełnego szacunku dla praw wszystkich, stwarzają warunki i klimat sprzyjający wzbogacającemu wzajemnie dialogowi między obywatelami, narodami i różnymi kulturami. Tymczasem niesprawiedliwość i nieład w tej dziedzinie sprzyjają rodzeniu się sytuacji konfliktowych. Tak więc informacja jednokierunkowa, narzucana z góry w sposób arbitralny albo dyktowana przez prawa rynku i reklamy, monopolistyczna koncentracja i wszelkiego rodzaju manipulacje są nie tylko zamachem na prawidłowy porządek przekazu społecznego, ale także ostatecznie naruszają prawo do informacji i zagrażają pokojowi”²⁰. Nie wolno dopuścić do zmonopolizowania środków społecznej komunikacji, bo to doprowadza do dyktatury mocniejszego, a prawo winno przecież chronić słabszego: „Istotnym obowiązkiem moralnym osób podejmujących decyzje jest dostrzeganie potrzeb i interesów tych, którzy są szczególnie bezbronni — ubogich, starszych i nie narodzonych, dzieci i młodzieży, uciśnionych i zepchniętych na margines, kobiet i członków mniejszości, chorych i niepełnosprawnych — a także rodzin i społeczności religijnych”²¹.

²⁰ Jan Paweł II, *Orędzie na XVII Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu*, Watykan, 25 marca 1983 r.

²¹ Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu, *Etyka w środkach społecznego przekazu*, Watykan, 4 czerwca 2000, n. 22.

b) Wolny wybór prawem danym przez Stwórcę

Człowiek realizuje swoje powołanie od Boga poprzez udzielanie wolnej odpowiedzi. To właśnie przez wolny wybór między dobrem a złem jest on powołany do przyjęcia i realizacji prawdy. Papież jednak mówi, że dzisiaj „coraz większa jest ilość ludzi, którzy tego wyboru nie mogą swobodnie dokonać, ponieważ żyją w jarzmie ustrojów autokratycznych, są przytłoczeni systemami ideologicznymi, manipulowani przez totalizującą naukę i technikę, uzależnieni od mechanizmów rządzących społeczeństwem prowokującym zachowania coraz bardziej bezosobowe”²². Wolność dla człowieka zawsze jest wielkim wyzwaniem i dlatego – zdaniem Papieża – należy „zdobyć wystarczający obszar niezależności tam, gdzie wciąż jeszcze musi ona podlegać cenzurze systemów totalitarnych, bądź też wpływom silnych grup nacisku kulturalnego, ekonomicznego, politycznego”²³.

c) Obowiązek ciągłej formacji

Odpowiednia i ciągła formacja człowieka chroni go przed medialną manipulacją. Formacja ta jest szalenie ważna w przypadku nie tylko najmłodszych, ale także ludzi dorosłych. Jan Paweł II wyjaśnia, że dzisiaj formacji „nastawionej na rozwój poczucia odpowiedzialności indywidualnej i zbiorowej przeciwstawia się postawę biernego przyjmowania mody i potrzeb narzuconych przez materializm, który pobudzając do konsumpcji pozostawia w ludzkiej świadomości pustkę”²⁴. Papież wskazuje na rodzinę, szkołę, parafię, na miejsca formacji młodych „ku zrównoważonemu i zdyscyplinowanemu korzystaniu ze środków przekazu, pomagającego im w wyrabianiu sobie własnego, oświeconego przez wiarę, krytycznego sądu na temat tego, co oglą-

²² Jan Paweł II, *Oroędzie na XIX Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu*, Watykan, 15 kwietnia 1985 r.

²³ Tamże.

²⁴ Tamże.

dają, czego słuchają lub co czytają”²⁵. Ojciec Święty wyraża pragnienie, aby kandydaci do kapłaństwa otrzymali odpowiednie teoretyczne przygotowanie na polu medialnym, a wszyscy wierni są wezwani do tego, aby nie byli obojętni wobec spektakli i programów, które „godzą w moralne dobro młodzieży”. Zachęca, aby „walczyć o to, by informacje na temat Kościoła były prawdziwe, i domagać się audycji pozytywnie inspirowanych autentycznymi wartościami życia”²⁶.

d) Współodpowiedzialność za kształtowanie opinii publicznej

Oslabiamy wszelkie presje medialnych manipulacji, jeśli aktywnie włączamy się w kreowanie opinii publicznej zgodnie z prawdą, a to dlatego, że to od tego zależą w dużej mierze moralne postawy ludzi. Zgodne jest to z refleksją Ojca Świętego, który mówi, że ludzie „mają prawo do tego, by myśleć i odczuwać w sposób zgodny z tym, co prawdziwe i słuszne; od tego bowiem, co myślą i odczuwają, zależy ich postawa moralna. Jest ona prawidłowa wtedy, gdy sposób myślenia jest zgodny z prawdą. Trzeba tu podkreślić, że opinia publiczna wywiera wielki wpływ na sposób myślenia, odczuwania i postępowania tych osób, które czy to ze względu na młody wiek, czy to z powodu niedostatecznej kultury nie są zdolne do sformułowania samodzielnych osądów krytycznych. Istnieje zatem wielu ludzi, którzy myślą i postępują według powszechnie panującej opinii, gdyż nie stać ich na krytyczny osąd”²⁷. Moralną odpowiedzialność ponoszą więc ci, którzy nie prostują zniekształconej przez media rzeczywistości. Nasz autentyczny wkład w budowanie zgodnej z prawdą opinii publicznej odgrywa wielką rolę w tworzeniu ustawodawstwa, może wpływać na promocję wartości życia i rodziny. Pomaga we właściwym rozumieniu prawdy o Kościele i czynieniu go wiarygodnym w dawaniu świadectwa przed światem uprzedzonym niesłusznie a skutecznie przez

²⁵ Tamże.

²⁶ Tamże.

²⁷ *Orędzie na XX Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu*. Watykan, 24 stycznia 1986 r.

„ideologie zła” będące na usługach totalitarnej władzy. Oto kilka przykładów motywów dla aktywnego włączenia się w kształtowanie opinii publicznej:

- Kształtowanie opinii publicznej wpływającej na jakość ustawodawstwa

Polskie doświadczenie uczy, że praktykujący katolicy częstokroć - pod wpływem manipulacji medialnej - bezkrytycznie głosują na kandydatów, którzy absolutnie nie wyznają w praktyce chrześcijańskiej aksjologii. W perspektywie tworzenia prawa stanowionego ma to ostatecznie zgubny skutek, gdyż sam wybór takiego kandydata już pośrednio wpływać będzie na jakość tworzonego prawa. Bowiemy tacy przedstawiciele społeczeństwa bez odpowiedniego kręgosłupa moralnego wybrani w demokratycznych wyborach do posługi w instytucjach ustawodawczych z łatwością ulegają presji opinii publicznej, która nie zawsze kieruje się dobrem i prawdą obiektywną. Jan Paweł II napisał, że to właśnie „opinia publiczna wywiera silny wpływ na ustawodawstwo. Bez wątpienia bowiem wprowadzenie w niektórych państwach niesłusznych praw – na przykład prawa do przerywania ciąży – jest wynikiem nacisku opowiadającej się za nimi opinii publicznej”²⁸.

- Kształtowanie opinii publicznej uznającej absolutną wartość życia i rodziny

Zatroskany o tworzenie „kultury życia” święty Jan Paweł II, odnosząc się do tzw. prawa do aborcji, apelował, że na początku trzeciego tysiąclecia „trzeba wysuwać zastrzeżenia wobec postanowień prawnych, jakie zostały zadecydowane w parlamentach współczesnych demokracji”²⁹. Świadom był on, że to właśnie media tworzą mentalność materialistyczną i hedonistyczną, według której tylko życie młode i piękne zasługuje na ochronę, a schorowane, stare i naznaczone

²⁸ Tamże.

²⁹ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s. 140.

jakąkolwiek ułomnością – na eliminację³⁰. Jest również dzisiaj rzeczą konieczną i pilną, aby właściwie kształtować opinię publiczną w sprawach dotyczących rodziny, której Kościół zawsze tyle poświęcał i wciąż poświęca uwagi. Dobrze ukształtowana opinia publiczna może mieć zbawienny udział w przewyciężaniu „pewnych schematów myślenia i odczuwania sprzecznych z planem Bożym, według którego rodzina jest nierozzerwalna i płodna. Niestety, szerzy się opinia publiczna sprzyjająca wolnym związkom, rozwodom i drastycznej redukcji urodzeń przy zastosowaniu dowolnych środków. Trzeba ją prostować, bowiem przynosi ona szkody prawdziwemu dobru ludzkości”³¹. W tym miejscu chciałbym odwołać się do wywiadu przeprowadzonego przez Vittorio Messoriego z Janem Pawłem II, w którym włoski publicysta zwraca się do Papieża z zasłyszaną o nim opinią, że stałe piętnowanie przez niego wszelkich form legalizacji tzw. przerywania ciąży zostało określone przez pewne kręgi polityczno-kulturowe jako „obsesyjne”. Odpowiedź Jana Pawła w tej kwestii jest jednoznaczna, a mianowicie, że „prawo do życia jest dla człowieka prawem podstawowym” i dlatego tzw. hipoteza słusznej obrony w wypadku matki nigdy nie odnosi się do niewinnego dziecka, bo nie może ono nigdy być niesprawiedliwym agresorem³². Wymownym może być pewien przykład pewnego polskiego malarza, który od lat bezskutecznie pisze do głów państwa polskiego, aby uznali oni oficjalnie najwyższe dobro daru życia za polską rację stanu.

- Aktywne kształtowanie opinii publicznej dla właściwego rozumienia Kościoła

Po czym możemy poznać, że kultura i praktyka totalitaryzmu rozpanoszyły się i objęły rządy? Ojciec Święty Jan Paweł II dał jednoznaczną odpowiedź: „Kultura i praktyka totalitaryzmu niosą z sobą

³⁰ Por. *Orędzie na XX Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu*, Watykan, 24 stycznia 1986 r.

³¹ Tamże.

³² Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 153.

negację Kościoła³³. Nie trzeba być ekspertem w dziedzinie mediów, by spostrzec, że negacja Kościoła to kolejne wielkie oblicze globalnych mediów. Czy współcześnie istnieją instytucje, które kontestowałyby Kościół bardziej niż globalne media? Nasuwa się też jeszcze inne pytanie: czy istnieje obecnie siła zdolna przeciwstawić się mediom powielającym i kreującym każdego dnia miliony przekazów negujących rację istnienia Kościoła i jego zadań? Papież daje nam wskazówkę, że jako wierzący powinniśmy „tak kształtować opinię publiczną, by pojmowała we właściwy sposób naturę, posłannictwo i dzieło Kościoła, który wiele osób postrzega dzisiaj jako strukturę czysto ludzką, nie zaś to, czym jest naprawdę, czyli tajemniczą rzeczywistość wcielającą w historię miłość Boga i niosącą ludziom słowo i łaskę Chrystusa³⁴”.

- Kształtowanie „zdrowej opinii publicznej” w dziedzinie moralności i religii

Jan Paweł II wyjaśnia, że aby „położyć kres szerzeniu się moralnego permissywizmu i obojętności religijnej, trzeba się starać o to, by opinia publiczna respektowała i ceniła wartości moralne i religijne, które czynią człowieka w pełni «ludzkim» i nadają życiu pełny sens³⁵”. Ponownie pozwolę sobie odnieść się do wywiadu Messoriego, a dokładnie do słów skierowanych do Papieża Słowianina, w których włoski dziennikarz wspomina, że międzynarodowy system mediów często odrzuca nauczanie Następcy św. Piotra. Odpowiedź Jana Pawła II jest bardzo znacząca: „Środki społecznego przekazu przyzwyczyły różne środowiska społeczne do słuchania tego, co «lechce uszy». Gorzej, jeżeli teologowie, a zwłaszcza moralisci – mówi papież – sprzymierzają się ze środkami przekazu, które temu, co oni mówią i piszą, nadadzą oczywiście odpowiedni rozgłos, a nie będą wyrazicielami

³³ CA, 44.

³⁴ *Orędzie na XX Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu*, Watykan, 24 stycznia 1986 r.

³⁵ Tamże.

«zdrowej nauki». Gdy prawdziwa nauka jest niepopularna, nie wolno szukać łatwej popularności»³⁶.

e) Ukazywanie „geniuszu kobiecego” jako odpowiedź na chory feminizm

W dobie szerzenia „kultury śmierci” i ideologii gender wydaje się sprawą bardzo pożyteczną przybliżanie „geniuszu kobiecego”, bo to właśnie rola kobiety w tym względzie jest nie do przecenienia. Jan Paweł II, który wyjątkowo dużo uczynił dla przywrócenia godności kobiety i wyniósł ją na piedestał, podkreśla, że istotą „cywilizacji miłości” „jest radykalna afirmacja wartości życia i miłości. W obydwu tych dziedzinach kobiety są szczególnie kompetentne i uprzywilejowane (...). Często jednak obserwujemy ze smutkiem, że środki przekazu wyzyskują kobiety zamiast ukazywać ich godność. Ileż razy kobiety są traktowane nie jako osoby o niezbywalnej godności, ale jak przedmioty, które mają zaspokajać cudzą żądzę przyjemności lub władzy? Ileż razy lekceważy się czy wręcz ośmiesza rolę kobiety jako żony i matki? Ileż razy rolę kobiety w miejscu pracy i w życiu zawodowym ukazuje się tak, jakby była ona karykaturą mężczyzny, pomijając specyficzne cechy kobiecej intuicji, jej zdolność współczucia i zrozumienia, jakże istotną dla «cywilizacji miłości»?»³⁷.

5. Zakończenie

Refleksja dotycząca relacji współczesnego totalitaryzmu w odniesieniu do mediów w nauczaniu Jana Pawła II potrzebuje gruntownego pogłębienia. Świadom jestem, że zasygnalizowałam jedynie niektóre jego aspekty. Próbowałam - posługując się tekstami Jana Pawła II -

³⁶ Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 132.

³⁷ *Orędzie na XXX Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu*, Watykan, 24 stycznia 1996 r.

nakreślić bardzo realistyczny obraz ukazujący współczesne miejsce Kościoła w przestrzeni medialnej. Wydawać się może, że Kościół niczym Dawid wychodzi naprzeciw uzbrojonego po zęby Goliata, który chce zawładnąć za pośrednictwem mediów ludzkimi duszami. Kościół jednak nie jest nigdy sam i dlatego też Jan Paweł II z całym dynamizmem w swoim nauczaniu zachęca uczniów Chrystusa do odważnego i bezkompromisowego głoszenia Go „na dachach” (czyli przez media) i „na świetle”, a nie w „zakrytych”, do której chcieliby go zepchnąć współcześni „oświeceni”. Niech wybrzmiają jego słowa: „od wyznawców Chrystusa oczekuje się bardziej znaczących gestów. Musimy głosić naszą wiarę «na świetle» i «na dachach» (Mt 10,27; Łk 12,3), odważnie i bezkompromisowo, oczywiście przystosowując Boże orędzie do mentalności i sposobu wyrażania swych myśli przez ludzi naszych czasów”³⁸. Pomimo wielorakich przeszkód, na jakie napotyka Kościół na polu medialnym, jest on zaproszony przez Papieża do wychodzenia ku światu, który potrzebuje Chrystusa: „Wzywam wszystkie organizacje katolickie, zgromadzenia zakonne i ruchy kościelne, w szczególności zaś sposób Konferencje Episkopatów, zarówno krajowe, jak regionalne, aby zabiegały o obecność Kościoła w środkach społecznego przekazu i działały na rzecz większej koordynacji działań struktur katolickich w tej dziedzinie. Kościół musi wypełniać swoją misję, mogąc liczyć na jak najszersze i jak najskuteczniejsze wykorzystanie środków społecznego przekazu”³⁹. Kościół nie może dać się uciszyć, bo „ta wola zagłuszenia głosu Boga jest dosyć programowa, wielu czyni wszystko, aby jego głosu nie słyszano, aby był słyszany tylko głos człowieka, który nie ma nic innego do ofiarowania poza doczesnością”⁴⁰. Kościół nie może być w takich wypadkach „uśpiony”; ma prawo protestować, aby żyć błogosławieństwem obiecany tym, którzy „łakną i pragną sprawiedliwości”. Nikomu z nas nie wolno dać się uśpić, bo nie brak i dzisiaj prób destrukcji tożsa-

³⁸ *Orędzie na XXVI Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu*, Watykan, 24 stycznia 1992 r.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 107.

mości obywateli narodów i całych społeczności przez aparat represji, jakim niekiedy stają się środki społecznego przekazu, które dążą do wychowania takich obywateli, którzy nie potrafią już samodzielnie myśleć i w praktyce są już ateistami. Nie ulega wątpliwości, że obywatel, który stracił zdolność krytycznego, samodzielnego myślenia i usunął Boga ze swego życia, jest potencjalnym obywatelem państwa totalitarnego⁴¹.

Media and totalitarianism in the teaching of John Paul II

Summary

The article shows that the pontificate of the Pope who was a Slav became a great symbol for the world. As a witness of two totalitarian systems, he showed that any programmatic assault on the basis of morality is a form of totalitarianism thinly disguised under the mask of democracy. John Paul II underscored that following the harmful principle, “think and act as if God does not exist,” is especially present in mass-media. Therefore, there is a great responsibility of media people not to manipulate the truth, because the negation of truths about God, man and society is a source of totalitarianism in all its forms. In his article, the author indicates remedial measures which protect the society against totalitarianism.

Key words: totalitarianism, mass-media, truth, John Paul II.

⁴¹ Por. Ł. Dominiak, *Totalitaryzm*, w: *Encyklopedia Białych Plam*, t. 17, Radom 2006, s. 174.